

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

**Piątek
3 kwietnia 2015**

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

dodatek lokalny
do „Gazety Krakowskiej”



**MISTRZOWIE
URODY
MAŁOPOLSKI
2015**

**WEŹ UDZIAŁ
W PLEBISCYCIE!**

Szczegóły na:
www.gazetakrakowska.pl



SPORT
**BSF Bochnia ma
szanse na trzecie
miejsce w I lidze**
STR. 7

Nie chcą być ludźmi drugiej kategorii

● Mieszkańcy ulicy Krzyżanowickiej walczą z urzędnikami o swoją drogę

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Nie sposób zliczyć wszystkich pism i telefonów, w których mieszkańcy ulicy Krzyżanowickiej w Bochni domagają się budowy chodnika i montażu oświetlenia.

- Walczymy o to od kilku lat i ciągle tylko słyszymy obietnice bez pokrycia - mówi Grzegorz Oleksy.

A sprawa jest poważna, bo drogą, na której po zapadnięciu zmroku panują egipskie ciemności, mieszkańcy chodzą do kościoła.

- Boimy się o nasze dzieci, o osoby starsze poruszające się na rowerach. O wypadek w dzisiejszych czasach przecież nie jest trudno - dodaje Marek Cetnarowski, który zwraca

uwagę, że dzięki postawie urzędników mieszkańcy tej części miasta czują się jak ludzie drugiej kategorii.

Zaplanowana przez powiat bocheński na najbliższe miesiące poważna inwestycja drogowa obejmuje co prawda ulicę Krzyżanowicką. Niestety, na sporym fragmencie bez chodnika i oświetlenia.

Robert Cerazy, burmistrz Bochni, przekonuje, że to nie oznacza, że te elementy nie zostaną w tym roku zrealizowane.

- Razem ze starostwem powiatowym zrobimy wszystko, by znalazły się fundusze na ten cel jeszcze w tym roku - mówi.

Temat chodnika i oświetlenia mieszkańcy chcą poruszyć podczas zebrania osiedlowego zaplanowanego na godzinę 18, 21 kwietnia w świetlicy w Smykowie.

Więcej ● STR. 3

Wielkanocne ozdoby Martynki



► Ośmioletnia Martynka Chojecka nad przygotowaniem tych wielkanocnych jajek pracowała dwa dni. - To zadanie dla osób bardzo cierpliwych - zdradziła nam. Każde z jajek ozdobione jest dziesiątkami kolorowych cekinów mocowanych do styropianowej podstawy szpilką. - Te jajka będą zajmowały szczególne miejsce w moim koszyku do święcenia - przekonuje dziewczynka. (MAW)

FOT. DOMINIK STACHON

Nasz region

Bochnia
**Święta to dobry
czas, by wybaczać
innym - mówi**
ks. Adam Kumorek
z parafii św. Jana
w Bochni

STR. 2

Bochnia
**Rządzą w mieście,
w domu gotują**

Bocheńscy burmistrzowie zdradzają nam przepisy na świąteczne przysmaki.

STR. 4

Bochnia
Basia uratowana

Razem z Dominikiem Basińskim uratowaliśmy małą wiewiórkę.

STR. 5

Bochnia
**Wiedźma
nawrócona**

Patrycja Hurlak opowiada nam o swojej wielkiej przemianie.

STR. 6

Utrudnienia na obwodnicy

Bochnia

Barbara Wójcik
b.wojcik@gk.pl

Pogodę, którą mamy od kilku dni, trudno nazwać wiosenną. Silne wiatry, przed którymi ostrzegali meteorolodzy, nie ominęły Bocheńszczyzny. W ostatnich dniach wichury narobiły sporo szkód nie tylko w gospodarstwach domowych, lecz również w okolicach dróg. A to może powodować spore utrudnienia dla kierowców.

Jednym z miejsc, które ucierpiało, jest bocheńska obwodnica na wysokości ul. Urbana. Tutaj zniszczone zostały stojące

na wzniesieniu ekrany dźwiękoszczelne.

Problemem, który przeraża szczególnie osoby prowadzące samochód, jest osuwisko, które niebezpiecznie zbliża się w kierunku pasa jezdni. Teren został zabezpieczony, ale biorąc pod uwagę prognozy na najbliższe dni, wszystko może się zmienić.

Po raz pierwszy problem pojawił się tam już kilka miesięcy temu. Wówczas miejsce to zostało zabezpieczone folią, która miała chronić przed dalszym osuwaniem się ziemi.

Silne wiatry uszkodziły zabezpieczenia i ziemia znów się obsuwa wprost na drogę krajową nr 94. Drogowcy przekonują, że wszystko mają pod kontrolą. ●

REKLAMA

005009404

<p>Tortownica prost. 34 x 24 cm, SNB</p> <p>15⁹⁹ 24⁹⁹ oszczędzasz 36%</p>	<p>Koszyczek z barankiem</p> <p>8⁹⁹</p>	<p>Czajnik elektryczny Inox</p> <p>44⁹⁹ 59⁹⁹ oszczędzasz 25%</p>	<p>Pojemnik płaski na ciasto 44 x 25 x 8 cm</p> <p>24⁹⁹ 24⁹⁹ oszczędzasz 29%</p>	<p>Pisanki dekoracyjne do zawieszenia op. 12 szt. mix</p> <p>12⁹⁹</p>
--	---	---	---	---







**Najtaniej
w mieście!**

Majster
Remont Budowa Hobby

BRZESKO, ul. Biznesowa 11

Tylko w ten weekend

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaWiosennego
nastroju...
i spokoju

Mimo że pogoda za oknem nie nastroja wiosennie (we wtorek padał śnieg!), z radością myślę o zbliżających się świętach. Już nawet wiosennie i świątecznie ustroiłam swoje mieszkanie.

Lubię te święta z wielu powodów, przede wszystkim oczywistość duchowego, bo to czas, w którym wszyscy zastanawiamy się nad życiem, nad tym, co nas czeka w przyszłości. Podoba mi się także ten piękny zwyczaj święcenia pokarmów, wielkanocnego śniadania i tych wszystkich innych posiłków, które w większym lub mniejszym gronie będziemy spożywać w ciągu najbliższych dni. Wszystkim Czytelnikom „Tygodnika Brzesko-Bocheńskiego” życzę pięknego celebrowania świątecznych dni, spokoju i odpoczynku. Wesołego Alleluja!

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 1051, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Sprzedawca internetowy (oferta nr 162). Wymagania: wykształcenie średnie lub wyższe, umiejętność obróbki zdjęć, prawo jazdy kat. B, umiejętność prowadzenia aukcji internetowych. Obowiązki: prowadzenie sprzedaży internetowej. Umowa na okres próbny 3 miesiące, kolejna umowa na okres 1 roku z możliwością pracy stałej, pełny etat. Wynagrodzenie: 2000 zł brutto.

● Fryzjer (oferta nr 154). Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, średnie lub wyższe, wymagane min. 3 lata doświadczenia, umiejętność strzyżenia, stylizacji i koloryzacji. Pełny etat, umowa na czas określony 1 roku. Wynagrodzenie: 2000 zł brutto.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 105166 30522, e-mail: urzadz@pup-brzesko.pl

● Cukiernik (StPr/15/0366). Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie, obsługa maszyn cukierniczych. Zakres obowiązków: produkcja ciast drożdżowych i wyrobów cukierniczych. Umowa na okres próbny, pełny etat. Wynagrodzenie: 2500 zł brutto. (BW)

Weekend w kinie

Kino Regis



► Josh, chcąc zaliczyć kurs, musi udowodnić, że Bóg nie umarł

Bóg nie umarł

Profesor Radisson stawia przed studentami trudne zadanie, od którego zależy ich dalsza przyszłość na uniwersytecie. Podczas zajęć z filozofii muszą udowodnić, że Bóg nie istnieje. Jedynie Josh sprzeciwia się tezie profesora. Czekają go trudne zadania. Seans: godz. 17.45

Zbuntowana

Beatrice Prior w imię miłości porzuca uporządkowany świat, od teraz jest naznaczona piętnem Niezgodnej. Dziewczyna konfrontuje się z wewnętrznymi demonami i kontynuuje walkę przeciwko ogromnemu sojusznikowi. Seans: godz. 20

● KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia, kinoregis@bochnia.pl. Kasa tel. 14 611 69 35 w. 27 (telefoniczna rezerwacja biletów pół godz. przed pierwszym seansem). (BW)

Kino Planeta



► „Oculus” to film, który do końca trzyma w napięciu

Kopciuszek

Historia dziewczyny, której los odmienna dobra wróżka. Seans: godz. 15.30

Zbuntowana

Beatrice Prior naznaczona piętnem Niezgodnej porzuca uporządkowany świat. Seans: 18

Oculus

Kaylie Russell stara się udowodnić, że mordercami są istoty nadprzyrodzone. Seans: 20.30

● Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne, ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel. +48146858804 do 07. (BW)

Zdjęcie tygodnia



► Andy Timmons wystąpił w Bochni. Zainteresowanie koncertem wirtuoza gitary było tak duże, że organizatorzy musieli znaleźć większą salę, niż pierwotnie planowali. Występ amerykańskiego muzyka był ósmym spotkaniem w ramach cyklu Bochnia Rocks, którego inicjatorem jest Piotrek Lekki, bocheński muzyk. Kolejne wydarzenie już w maju. (MAW)

Święta wielkanocne to bardzo
dobry czas na przebaczenie innym

Jeden na jednego

Z ks. Adamem Kumorkiem z parafii św. Jana Nepomucena w Bochni rozmawia Tomasz Rabjasz

Czy święta wielkanocne to dobry
czas na przebaczenie bliźniemu?

Na pewno tak, przecież sam Chrystus przychodzi do nas podczas tych świąt z darem pokoju i przebaczenia.

Co to znaczy przeżyć dobrze święta?

To znaczy przeżyć je z Chrystusem, wyznać wiarę w Jego zmartwychwstanie poprzez osobisty udział w procesji rezurekcyjnej i mszy św. wielkanocnej, jak również spędzić ten czas z rodziną, aby wspólnie cieszyć się zwycięstwem Chrystusa nad śmiercią, piekłem i szatanem.

Dzisiaj Wielki Piątek, to najsmutniejszy dzień wielkanocnej liturgii, obchodzony na pamiętkę śmierci Chrystusa. Czy to oznacza, że w tym dniu mamy być w żalobie, mamy płakać?

Rzeczywiście, jest to dzień pokuty, postu i modlitwy, udziału w Męce Pańskiej. W tym dniu Kościół nie sprawuje mszy



► Ks. Adam Kumorek w Bochni pracuje od 2013 roku

świętej, ale adoruje krzyż, na którym zawisło Zbawienie świata, trzeba więc powiedzieć, że jest to dzień żałoby, dzień smutku. W tym dniu może też trzeba zapłakać nad swoją małością i grzesznością.

Co jest najważniejsze podczas świąt wielkanocnych?

Nasz osobisty stosunek do tych świąt, nasze przygotowanie, uczestnictwo w tych wielkich tajemnicach naszej wiary i przeżycie ich w duchu chrześcijańskim.

Jak wyglądają święta z perspektywy księdza?

Dla kapłana jest to czas wytężonej pracy, ale i czas radości, że Chrystus zmartwychwstał i jest z nami.

Jak przekonać osobę niewierzącą do wiary? Czy w święta jest to łatwiej zrobić?

Każda okazja jest dobra, a święta są szczególną sposobnością do tego, by z bliską osobą mającą problemy z wiarą o tym porozmawiać. Musimy pamiętać o tym, że wiara pragnie zrozumienia. Jedną z nich jest świat. Rzeczywistość stworzonego świata, jego bogactwo, różnorodność procesów zachodzących w przyrodzie, wszystko to wskazuje na jedno, że ktoś musiał to wszystko zapoczątkować, tylko w Bogu świat znajduje swój sens i swoje zrozumienie.

Inną drogą do wiary i Boga może być sam człowiek.

Wiele osób zapytanych o święta stwierdza, że to czas, w którym można złapać chwilę oddechu. Czy takie myślenie jest złe?

Nie, nie jest złe, jeżeli nie jest oderwane od istoty świąt. Czas wolny powinniśmy traktować jako dar Boga dla naszego osobistego rozwoju duchowo-moralnego, jak również jako miernik naszej odpowiedzialności, dojrzałości i praktycznej umiejętności korzystania z daru wolności. ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

O nich się mówiło



● Kazimierz Osinka został szefem Straży Miejskiej w Bochni. Poprzedni komendant Krzysztof Tomasiak dostał propozycję objęcia funkcji komendanta Straży Miejskiej w Tarnowie. Pracę zaczął tam już pierwszego kwietnia. (MAW)



● Zbigniew Urbański z Lipnicy Murowanej. Poraz kolejny wykonał najwyższą palmę podczas lipnickiego konkursu. Wypieczona na tegoroczną niedzielę palmową miała 29,4 m. Nie pobiła rekordu ustanowionego przez samego Urbańskiego (36,04 m). (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kąkic 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Barbara Wójcik, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon, Dominik Stachoń

BIURO REKLAMY:

Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula

tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:

Tomasz Bocheński

WYDAWCA:

Polska Press Sp. z o.o., 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45, Oddział w Krakowie, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3

POLSKA
PRESS
GRUPA

PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowice

Ulicą Krzyżanowicką strach jest chodzić po zapadnięciu zmroku

● Od kilku lat mieszkańcy domagają się lamp i chodnika przy ulicy, którą chodzą do kościoła

● Niebawem droga zostanie przebudowana, ale oświetlenia i chodnika nadal nie będzie

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Monika Jonak, mama kilku-miesięcznego Jasia, ulicę Krzyżanowicką, przy której nie ma chodnika, pokonuje czasem kilka razy dziennie.

- Zawsze idę w wielkim strachu, bo jak tu czuć się bezpiecznie, gdy za plecami słyszy się odgłos silnika olbrzymiego tira - pyta.

- Ulica jest wąska, nie ma nawet gdzie uciekać - dodaje

Po zapadnięciu zmroku młoda kobieta wogóle stara się nie wychodzić z domu.

- Wszędzie tu panują egipskie ciemności. Strach iść, bo kierowcy niespecjalnie przejmują się pieszymi - dodaje. Niestety, odcinek ten pokonuje sporo osób. Pieszo lub rowerami dojeżdżają do kościoła w Krzyżanowicach.

W podobnym tonie jak Monika Jonak wypowiada się Grzegorz Oleksy, który od kilku lat walczy o montaż lamp i budowę chodnika na Krzyżanowickiej.

- W tej sprawie zgromadziłem już grubą teczkę dokumen-



▶ Grzegorz Oleksy, Monika Jonak i Marek Cetnarowski walczą o oświetlenie ulicy Krzyżanowickiej

tów. Mam tam wiele pism, które wysyłałem do różnych urzędów. Mam także dość długą listę osób, które domagają się budowy chodnika i montażu lamp przy tej drodze - mówi.

Druza kategoria?

Mieszkańcy tej części miasta nie mogą zrozumieć, dlaczego urzędnicy bagatelizują ich problem. Według nich na wszystko są pieniądze, tylko

nie na ulicę Krzyżanowicką. A przecież - jak przekonują - z tego odcinka korzysta kilkaset osób.

- Jesteśmy traktowani jak ludzie drugiej kategorii, to przykre, bo płacimy takie same podatki jak mieszkańcy centrum miasta. Tam są lampy, dlaczego nie ma ich u nas - pyta Marek Cetnarowski.

Mieszkańcy boją się, że w końcu w tym miejscu doj-

dzie do tragedii. Ostatnio, całkiem niedaleko Krzyżanowickiej, kierowca tira potrafił starszego mężczyznę.

- O wypadek przecież nie trudno. Wtedy może urzędnicy zrozumieją, że to pilna inwestycja - mówią.

Była wielka radość

Kilka miesięcy temu mieszkańcy Krzyżanowickiej dowiedzieli się, że starostwo powia-

towne otrzymało dotacje na remont ich ulicy. Radości nie było końca.

Ludzie cieszyli się, bo w ramach inwestycji planowano nie tylko poprawić stan nawierzchni, ale także bezpieczeństwo na tym odcinku.

- Cieszyliśmy się jak dzieci - przyznają zgodnie mieszkańcy ulicy przebiegającej między innymi wzdłuż dawnego wysypiska śmieci.

Zebranie osiedlowe dla Smykowa zaplanowane jest na godz. 18 21 kwietnia

Szczęście nie trwało jednak długo.

- Dostałem telefon z urzędu miasta. Ten samorząd partycypuje w kosztach tego zadania, mówili, że remont został nieco obcięty. Tego, na czym nam najbardziej zależało, czyli oświetlenia ulicy od wysypiska w kierunku Słomki i budowy na tym odcinku chodnika, niestety nie będzie - mówi zawiadziony Grzegorz Oleksy.

Są obietnice

Robert Ceraży, zastępca burmistrza Bochni, przyznaje, że realizowana przez powiat inwestycja, która jest współfinansowana przez miasto (samorząd daje na ten cel 500 tys. zł) to kontynuacja zadania z poprzednich lat.

- Idziemy od strony centrum miasta w kierunku Smykowa. Zostanie wykonany remont, ale oświetlenia i chodnika na odcinku, o którym mówimy, nadal nie będzie - mówi.

Samorządowiec przekonuje jednak, iż nie oznacza to, że problem nie zostanie rozwiązany w tym roku.

- Jestem po rozmowie z wicestarostą. Widzę, że jest wola współpracy przy realizacji zadań drogowych. Mam nadzieję, że do tego tematu uda się nam wrócić w połowie roku, by konieczną inwestycję zrealizować do końca grudnia - mówi.

Mieszkańcy nie do końca wierzą jednak w kolejne obietnice. Chęć konkretnych deklaracji. Temat remontu ulicy Krzyżanowickiej porusza na zebraniu osiedlowym zaplanowanym na godz. 18, 21 kwietnia. ● © ©

REKLAMA 005117645

WZGÓRZE JANA
BOCHNIA

www.wzgorzejana.pl
14 613 59 32

*Pełnych nadziei Świąt Wielkanocnych,
zdrowych i spędzonych radośnie w prawdziwie
wiosennym nastroju oraz smacznego jajka
i pogody ducha...
życzy
"Wzgórze Jana"*

**Mieszkania od 3800 zł/m²
-20% w programie MdM**

W skrócie

BOCHNIA

Wielkanoc w stowarzyszeniu

Kolorowe pisanki, świąteczne wypieki i świąteczne dekoracje. Tak zapowiada się organizowane corocznie już spotkanie z okazji świąt Wielkanocy.

Odbędzie się ono 9 kwietnia w siedzibie bocheńskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Początek uroczystości zaplanowano na godz. 14. Tradycyjne już spotkanie otworzy Halina Mucha, przewodnicząca stowarzyszenia „Civitas Christiana”, która powita przybyłych gości, opowie też o tradycji świąt. Podczas spotkania wystąpią również uzdolnieni uczniowie Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Bochni. (BW)

BRZESKO

Nastrojowy wieczór w bibliotece

Zapowiada się nastrojowo, lirycznie, z dużą dawką dobrej muzyki, która niejednego słuchacza wzruszy do łez. Pieśni różnych epok, piosenki z filmów i musicali to program przygotowany na „Wieczór Liryki Wokalnej”, o którym nie można zapomnieć, planując kwietniowe niedziele.

Liryczny wieczór, który może być doskonale spędzonym czasem dla całej rodziny, odbędzie się 19 kwietnia o godz. 18 w brzeskim Centrum Regionalno-Bibliotecznym. Podczas tego muzycznego spotkania na scenie wystąpi sopranistka Monika Kucińska oraz uczniowie klasy śpiewu Szkoły Muzycznej I stopnia w Brzesku. Przy fortepianie zasiądzie Joanna Kwinta, natomiast Piotr Szyca zagra na gitarze. Wstęp wolny! (BW)

Na co dzień rządzą Bochnią, podczas świąt chętnie pomagają w kuchni

Bochnia

Decydują o najważniejszych dla miasta sprawach, dzielą publiczne pieniądze, kierują inwestycjami. A jak burmistrzowie Bochni radzą sobie w kuchni?

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Stefan Kolawiński, burmistrz Bochni, i Robert Cerazy, jego zastępca, zgodzili się opowiedzieć Czytelnikom „Tygodnika Brzesko-Bocheńskiego” o swoich przygotowaniach do świąt wielkanocnych. Zdradzili nam też przepisy na potrawy, bez których w ich domach święta

Wielkanocne śledzie

Składniki:

- 6-8 filetów matiasów;
- 4 cebule (średnie);
- 1 łyżeczka świeżo zmielonego czarnego pieprzu;
- 1 łyżeczki gorczycy;
- 1 łyżeczki kolendry;
- po 5 ziaren ziela angielskiego i jałowca;
- 1-2 listki laurowe (w zależności od wielkości);
- 3-4 goździki;
- 1 łyżeczki mielonego imbiru;
- do 1 szkl. oleju + 4 łyżki oliwki z oliwek;
- sok z 1 cytryny;

by się nie odbyły. W czteroosobowej rodzinie Roberta Cerazego w świąteczne przygotowania włącza się każdy. Swoje obowiązki ma zastępca burmistrza, jego żona Małgorzata, a także dorosłe już dzieci 25-letnia Magdalena i 21-letni Krzysztof.

Potrawy, które szykują na wielkanocny stół, należą do tradycyjnych. Przygotowywane od wielu lat według sprawdzonych przepisów. Jednym z pierwszych dań, które powstaje kilka dni przed świętami, są śledzie korzenne w oleju (przepis obok).

- To ulubione wielkanocne danie naszej rodziny - zdradza Robert Cerazy. I podpowiada, jak je przygotować. Najpierw trzeba śledzie namoczyć. Później dokładnie je odsączyć i wytrzeć papierem.

- Dalej kroimy je na kawałki i układamy w słoiku, przekładając wymieszanymi przyprawami oraz pokrojoną cebulą. W zamkniętym słoiku muszą przeleżeć w lodówce co najmniej dwa dni. - Wtedy są najlepsze - zdradza zastępca burmistrza.

Na wielkanocnym stole oprócz śledzi, które zajmują szczególne miejsce, nie brakuje też dobrych wędlin, sałatek i ciast.

Wielkanoc u państwa Cerazych to okazja do rodzinnych spotkań. Część produktów, które znajdują się na suto zastawionym stole, zostanie poświęcona w sobotę przed południem w bazylice św. Mikołaja w Bochni. Z koszykiem idą oczywiście całą rodziną, podobnie jak

na ostatnią drogę krzyżową czy nabożeństwa Wielkiej Niedzieli i Poniedziałku Wielkanocnego.

- Ta sfera duchowa zawsze miała w naszej rodzinie spore znaczenie - podkreśla Robert Cerazy.

W domu Stefana Kolawińskiego, burmistrza Bochni, przygotowania do świąt wielkanocnych trwają od początku tygodnia. Trzeba zrobić porządki, zakupy, a potem przygotować potrawy, którymi rodzina będzie się delektować przez świąteczne dni.

Podczas świąt w rodzinie Kolawińskich na pewno nie brakuje drożdżowego ciasta, które żona burmistrza razem z mężem szykuje już w Wielki Piątek, tuż przed drogą krzyżową. Przygotowanie ciasta (przepis obok) rozpoczyna się od sporządzenia zaczynu. Powstaje on z drożdży,

dwóch łyżek cukru i ciepłego mleka.

- Taki zaczyn dodaje się do mąki, a następnie miesza z masłem, olejkiem cytrynowym, cukrem i rodzynkami - wyjaśnia burmistrz Kolawiński.

Wyrobionym ciastem wypełnia się foremki. Trafiają one do rozgrzanego do 180 stopni Celsjusza piekarnika. Ciasto piecze się przez 30 minut. Najlepiej smakuje jeszcze ciepłe.

W tym roku w rodzinie Kolawińskich po raz pierwszy na

Ciasto drożdżowe

Składniki:

- 1 kg mąki
- 5 dlg drożdży
- pół szklanki mleka
- 4 jajka
- kostka roztopionego masła
- 3 garście cukru
- 1 olejek cytrynowy lub starta skórka z cytryny
- paczka rodzynek

świętecznym stole zagości żurek z kiełbasą.

- Będzie to nowość, którą postanowiła wprowadzić moja żona - mówi Stefan Kolawiński, dodając, że do tej pory podczas wielkanocnego obiadu serwowany był wyłącznie czerwony barszcz z uszkami.

Będzie też sporo innych świątecznych potraw, sałatek i mięs. Być może burmistrz Kolawiński przygotuje gołąbki. - Muszę się pochwalić, że w przyrządzaniu ich jestem ekspertem. Potrafię, je zrobić nawet z kapusty włoskiej, która jest dużo bardziej krucha od zwykłej białej - przekonuje.

Gospodarz miasta potrafi też lepić pierogi.

- Czasu na gotowanie ze względu na liczne obowiązki mam jednak dużo mniej niż dawniej. A szkoda, bo kuchnię lubiłem od zawsze - przekonuje. ●



FOT. DOMINIK STACHON (2)

Patrycja i Ilona świetnie się uczą, zostały wyróżnione

Bochnia

W największej bocheńskiej szkole średniej, popularnym „Mechaniku”, wyróżniono prymusów. W tym roku w gronie najlepszych było 51 osób.

Tomasz Rabjasz
bchnia@gk.pl

Od wielu lat dyrekcja i nauczyciele tej szkoły wyróżniają swoich wychowanków, wręczając im listy gratulacyjne.

W tegorocznej edycji w gronie wyróżnionych znalazła się Dominika Żoła, uczennica drugiej klasy szkoły zawodowej o profilu fryzjerstwo.

- Czuję się szczęśliwa. Rodzice są ze mnie bardzo dumni, bo w końcu pierwszy raz ich córka coś takiego osiągnęła - zdradziła nam uczennica Zespołu Szkół nr 1 im. Stanisława Staszica w Bochni.

Drugi raz na liście najlepszych uczniów szkoły znalazł się natomiast Radosław Stachowski, który kształcił się na kierunku technik logistyk. Na swoim koncie ma same piątki, więc średnia jego ocen to równo 5,0. Jak zaznacza, trzeba wiele poświęcić, aby osiągnąć takie wyniki naukowe. Nie wolno jednak, według niego, zapominać o hobby, które jest oderwaniem od szkolnej rzeczywistości.

- Biorąc pod uwagę, ile w tej szkole jest osób, to zaszczyt znaleźć się w takim gronie. Poziom jest wysoki. Trzeba włożyć dużo trudu, żeby osiągnąć takie wyniki. Czasami trzeba sobie czegoś odmówić, ale trzeba do tego dokładać też jakieś hobby. Skupiając się tylko na nauce, nie byłbym w stanie tego osiągnąć - podkreśla młody człowiek, który w wolnych chwilach gra na gitarze oraz śpiewa.

Drugi raz w gronie wyróżnionych znalazła się również



► Patrycja Żoła jest stypendystką premiera

Ilona Wilk, która w przyszłości chce być fryzjerką. Uczennica zaznaczyła, że w gimnazjum nie osiągała takich dobrych wyników jak teraz. - Zawód, którego się uczę, bardzo mi od-



► Ilona Wilk drugi raz odebrała wyróżnienie

powiada i myślę, że dlatego pojawiają się dobre wyniki w nauce. Swoją przyszłość wiąże z fryzjerstwem. Chciałabym kiedyś otworzyć swój salon - mówiła Ilona Wilk.

Prawdziwą prymuską w gronie wyróżnionych uczniów bocheńskiego „Mechanika” jest Patrycja Żoła, ucząca się w klasie językowej. Jak mówi, jej średnia ocen to 5,4. Na jej kon-

cie znajdują się wyłącznie same oceny bardzo dobre i celujące. Poziom wyników stara się utrzymywać przez cały czas, co sprawia, że na liście najlepszych uczniów ZS 1 znajduje się w każdej edycji.

Patrycja Żoła bierze z sukcesami udział w konkursach naukowych. Trenuje również taekwondo i to z sukcesami

W tej dziedzinie również ma spore osiągnięcia, Zdobyła m.in. dwa razy wicemistrzostwo Polski, sięgnęła również dwukrotnie po złoty medal na jednym z europejskich turniejów.

Za wybitne osiągnięcia naukowe oraz pozanaukowe Patrycja Żoła otrzymała stypendium od premiera.

Odebrała je kilka tygodni temu podczas uroczystej gali w Tamowie. Wręczano tam specjalne wyróżnienia wszystkim tym, którzy zostali uhonorowani przez premiera. ●

FOT. TOMASZ RABJASZ (2)

Odrzuciła ją matka, bo dotknął jej człowiek. Ratujemy to maleństwo

Bochnia

Przygarnijcie to maleństwo, proszę mężczyzna, który kilka dni temu z maleńką wiewiórką na rękę zapukał do drzwi naszej bocheńskiej redakcji.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Spłoszone zwierzątko mieszkające Bochni znalazł na chodniku tuż obok naszej redakcji. Wszystko wskazuje na to, że spadła z drzewa. - Szkoda jej, przecież zaraz wyjdzie na drogę, rozjadą ją samochody - mówił starszy pan.

- Być może przyjdzie po nią jeszcze matka - dodał i zaproponował, by zostawić ją pod drzewem, z którego spadła, jednak w bezpiecznym miejscu za ogrodzeniem.

Inny zapach

Wiewiórkę umieściliśmy w pudełku. Słaba i przestraszona przespalała w nim całą noc. Matka jej jednak nie wzięła. Ani w nocy, ani też przez całe przedpołudnie następnego dnia. Co prawda przysłała, ale najprawdopodobniej wyczuła, że miał ją na ręce człowiek. Zostawiła ją więc samą sobie. Mała wiewiórka próbowała wyjść na drzewo, szukała dla siebie bezpiecznego miejsca.

Z prośbą o pomoc w uratowaniu wiewiórki zwróciliśmy się do straży miejskiej, tam jednak usłyszeliśmy, że dzikim zwierzętom nie powinno się pomagać, muszą sobie radzić same.

Nie dając za wygraną, wykonaliśmy jeszcze jeden telefon, tym razem do weterynarza.

Z pomocą wiewiórcę przyszedł Dominik Basiński, współ-

właściciel gabinetu weterynaryjnego „Cztery Łapy” w Bochni. Przyjechał zaraz po naszym telefonie.

- Ma dopiero pięć tygodni - stwierdził, dokładnie ją oglądając. Obiecał się nią zająć, zaznaczył jednak, że szanse na jej przeżycie są niewielkie. - Jest jeszcze naprawdę bardzo mała, choć gdyby nie miała otwartych oczu, byłoby jeszcze gorzej - przekonywał.

Zwrócił uwagę, że - tak jak przypuszczaliśmy - matka musiała wyczuć zapach człowieka, dlatego ją odrzuciła

- W takich sytuacjach lepiej nie ruszać zwierzęcia. Poza tym nie mamy pewności, czy dzikie zwierzę nie jest zarazem wściekłą - dodał.

**Wiewiórka została
znaleziona
w centrum miasta.
Pomógł jej Dominik
Basiński**

Nowy dom

Wiewiórka, której nadaliśmy imię Basia, w specjalnym koszyku została przewieziona do gabinetu przy ulicy Gołębiej. Tam mieszka od kilku dni. Weterynarze karmią ją kozim mlekiem.

- To dość czasochłonne zajęcie, taki mały zwierzątko nie je dużo, ale za to dość często - mówi Dominik Basiński.

Według niego Basia najgorzej ma już za sobą. Odwodniona i zmarznięta przeżyła dzięki fachowej pomocy. Gdyby nie interwencja starszego pana, który ją do nas przyniósł, została by pewnie rozjechana na ulicy, którą dojeżdżają samochody do pobliskiego parkingu.



► Basia jest dokarmiana kilka razy dziennie mlekiem kozim podawanym strzykawką. Je też pokruszone biszkipy. Za kilka tygodni będzie mogła żywić się nasionami i pędami drzew

Co będzie z nią dalej?

Z dnia na dzień wiewiórka ma się coraz lepiej. Przybiera na wadze, co widać gołym okiem. Ma spory apetyt. Pije kilka razy dziennie kilka mililitrów koziego mleka. Smakują jej też pokruszone biszkipy.

- Taką dietę musi jeszcze trzymać do ósmego tygodnia życia,

potem może próbować jeść nasiona lub pędy iglastych drzew - mówi Dominik Basiński. Wiewiórka zostanie pod jego opieką jeszcze kilka tygodni. Im krócej, tym łatwiej będzie się jej zaaklimatyzować w naturalnym środowisku, czyli lesie lub parku. Czy jednak sobie poradzi?

- Dzwoniłem do ośrodka rehabilitacyjnego w Mikołowie na Śląsku, to miejsce, które pomaga wrócić zwierzętom do naturalnego środowiska - przekonuje weterynarz.

Na razie Basia mieszka w gabinecie. W ciemnym, ciepłym i cichym pomieszczeniu. Ma tam swój koszyk wyścielony

Mieszka na drzewie

Wiewiórka występuje w Polsce. Żyje w parkach oraz lasach liściastych. Ma około 24 cm długości, waży 200-300 gramów. Jest typowym zwierzęciem nadrzewnym. Grzbiet ubarwiony ma na kolor od rudego do ciemnobrązowego, spód ciała jest biały. W ziemi wszystkie wiewiórki zmieniają ubarwienie na popielate (szata zimowa). Wiewiórki zamieszkują gniazda ptaków lub budują je same w koronach drzew, zwykle w rozwidleniu gałęzi. Używają do tego trawy, drobnych gałązek i mchu. Gniazda te mają jeden wejściowy otwór. Wiewiórka jest aktywna w dzień. Żywi się nasionami, pędami, grzybami, owocami, ale także owadami. Długi, puszysty ogon około 20 cm odgrywa ważną rolę podczas skoków - stabilizuje kierunek lotu. Ostre pazury pomagają jej wspinać się po drzewach. Wiewiórka żyje około 5 lat.

miękkimi kawałkami ręcznika papierowego. Cały czas jest dokarmiana.

- Możemy sobie pogratulować, jest dużo żywsza niż w momencie, kiedy do nas trafiła - mówi z dumą weterynarz.

W tym samym gabinecie, lecz w oddzielnym pomieszczeniu lekarze opiekują się 15-letnim psem.

Trafił tu z jednego z gospodarstw odebrany właścicielom przez inspektorów Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Wyleczony, odrobaczony i zaszczepiony czeka już od kilku miesięcy, aż ktoś go przygarnie. ●

FOT. DOMINIK STACHOWY (2)

W skrócie

BRZESKO

Pejzaże uchwycone okiem artysty

W Regionalnym Centrum - Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku 9 kwietnia o godz. 18 odbędzie się wernisaż malarstwa wybitnego bocheńskiego artysty Józefa Mularczyka, który najchętniej na obrazach uwieczniał górskie i morskie krajobrazy. Prace artysty będzie można oglądać do 19 maja. (BW)

BRZESKO

Więcej możliwości dla fanów czytania

Dobra wiadomość dla wszystkich miłośników czytania. Od kwietnia w brzeskiej bibliotece można rezerwować książki on-line. Do tej pory zdalnie można było samemu monitorować swoje indywidualne konto biblioteczne, dokonywać prolongaty czy zamawiać książki. Teraz również będziemy mogli za pomocą Internetu odłożyć książkę, która jest dostępna w bibliotece w chwili dokonywania rezerwacji, a tym samym mieć pewność, że nikt nam jej nie pożyczycy. (BW)

BOCHNIA

Przez taniec można pomóc Kasi

Kilka tygodni temu młoda bochnianka Kasia Węgrzyn, pasjonatka gór, została przysypana przez lawinę. Teraz przed nią długa rehabilitacja. Aby mogła powrócić do pełni sił, przyjaciele, rodzina i znajomi organizują maraton zumby. Odbędzie się on 11 kwietnia w godz. 12-15 w złozonej sali hotelu Bochnia. W ten sposób będzie można nie tylko pomóc Kasi, lecz również spalić nadmiar świątecznych kalorii. Wstęp 20 zł. Całość zostanie przekazana na rehabilitację Kasi. (BW)

BOCHNIA

Metaforyczny obraz współczesnej Rosji

Dyskusyjny Klub Filmowy Maciste z Bochni swoje kolejne spotkanie zaplanował na 9 kwietnia na godz. 19 w bocheńskim kinie Regis. Tego wieczoru będzie można obejrzeć głośny i wielokrotnie nagradzany film Andrieja Zwiagincewa „Lewiatan”, który uznany został za najlepszy i najbardziej odważny film fabularny w karierze reżysera. W klimacie tego niezwykłego filmu wprowadzi nas prelekcja Kai Klimek. (BW)

REKLAMA

005117546

POŻYCZKA

Nawet w 24 godziny!

do 25 000 zł

szybko i uczciwie

698 168 824
14 612 46 19
600 874 407

*koszt połączenia zgodny z taryfą operatora

www.krakow.proficredit.pl

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

REKLAMA

005118072

W związku z podjęciem Uchwały nr IV.29.2015

przez Radę Gminy Lipnica Murowana z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie: przystąpienia do zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Lipnica Murowana”, obejmującej zmiany punktowe, ogłasza się, że w terminie do dnia 30 kwietnia 2015 r. wszelkie wnioski do niniejszego projektu zmiany planu należy składać w formie pisemnej w sekretariacie Urzędu Gminy Lipnica Murowana lub na adres: **Gmina Lipnica Murowana, 32-724 Lipnica Murowana 44.**

Diabeł nie ma interesu, abyśmy byli szczęśliwi

Rozmowa

Z Patrycją Hurlak, aktorką, autorką książki „Nawrócona wiedźma”, rozmawia Barbara Wójcik

Jako mała dziewczynka zainteresowała się Pani czarną magią, okultyzmem. Jak i po co?

Robiłam to z ciekawości, było to dla mnie zwykłą zabawą. Nawet mi nie przyszło do głowy, że może być to coś złego. Jest bardzo dobre powiedzenie, że ciekawość to pierwszy stopień do piekła.

Czary, wróżby, duchy to historia jak wyrwana ze średniowiecza. W dzisiejszych czasach trudno w to uwierzyć.

Absolutnym zaprzeczeniem tego, co pani teraz mówi, jest to, że podobno w ubiegłym roku Polacy zostawili ponad 2 miliardy u wrózek, jasnowidzów itp. Nie jest to abstrakcją, ludzie się tym parają i tego typu zajęcia są wpisane na listę zawodów.

W średniowieczu ludzi zajmujących się czarną magią palono na stosie. Dzisiaj państwo bierze podatki.

Może jest tak, że teraz wizyta u wróżki to dla nas rozrywka, forma zabawy?

Wydajemy duże pieniądze, popełniamy grzech ciężki i diabeł ma do nas dostęp, i nie tylko do nas. Ma dostęp do naszych przyjaciół, rodziny, dzieci. Czy można to nazwać zabawą? Niestety, diabeł nie ma poczucia humoru.

Jak poznać, że coś się dzieje złego?

Pierwszy sygnał alarmowy świadczący o zniewoleniu to awersja do sacrum. Złe samopoczucie w kościele, odrzut do księży. Wielokrotnie dzieci dręczone przez złego ducha mają problem ze spaniem przy zgaszonym świetle. **Umiejętność przewidywania przyszłości, rzucania czarów, otrzymywania tego, czego się chce, to marzenie wielu z nas. Przez długie lata była Pani sobie panem...**

...sterem, żeglarzem, okrętem. Tak, tylko to jest marzenie ściennej głowy. Żaden człowiek nie może przewidzieć przyszłości. Niestety, ja przerobiłam to na własnej skórze i wiem, że nie da się panować nad światem, swoim życiem. To jest złudzenie, zwyczajne kłamstwo. **Wróżka, jasnowidz nie mają daru?** Ja dzielę takie osoby na dwie grupy. Pierwsza, do której ja się zaliczałam, to osoby oszukane przez złego ducha, którym wydaje się, że mają talent od Boga. Druga to oszuści, którzy wie-



FOT. DOMINIK STACHON

► 36-letnia Patrycja Hurlak kilka dni temu spotkała się z uczniami bocheńskich szkół średnich. Opowiadała im o swoim nawróceniu

dza, że korzystają z usług diabła. On nigdy nie da tego, czego chcemy. Zły duch nie ma interesu w tym, żebyśmy byli szczęśliwi. Nie chce nam dawać szczęścia, a dąży do naszej śmierci, najlepiej samobójczej albo żeby się zaćpać, albo zapić. Nikt nie zna przyszłości oprócz Pana Boga.

Może Pani powiedzieć o sobie: tak, byłam osobą opętaną? Nie. Byłam osobą zniewoloną i dręczoną, ale nie opętaną. Czyli?

Byłam bardzo dręczona. Byłam atakowana przez demony, również fizycznie. Jeśli chodzi o zniewolenie, to jest to odbieranie wolności.

Była Pani zniewolona czym...?

Posiadaniem i używaniem amuletów, talizmanów. Byłam uzależniona od czytania horoskopów. Nikt mi nie powiedział, że to są grzechy przeciw pierwszemu przykazaniu.

Skoro mając amulet możemy pomóc szczęściu, to czemu nie?

Tego potrzebują osoby, które nie wierzą w Jezusa. Potrzebują bożka. Jeżeli słonik na szczęście wystarczy, koniczynka,

amulet, to co mówimy do Pana Jezusa w ten sposób? Sorry Panie Jezu, jesteś idiotą. Po coś ty poszedł na ten krzyż? Jeżeli ktoś potrzebuje mieć coś namacalnego, to można obok zdjęć rodziny do portfela włożyć zdjęcie Jezusa.

Ale to jest niemodne. Mam wrażenie, że dzisiaj wiara w Boga jest passe.

Nigdy nie była modna. Właśnie o tym świadczy jej prawdziwość. Religia katolicka jest najbardziej zwalczaną religią przez wszystkie lata. Jeżeli człowiek idzie za owczym pędem, tak jak cała reszta, to współczuję. Wydaje mi się, że lepiej być indywidualistą i wierzyć w Tego, który naprawdę jest, a nie w bzdury koniczynkę czy słonika. **Śluchając Pani świadectwa, zastanawiam się, czy nie popada Pani ze skrajności w skrajność. Wcześniej okultyzm, teraz głęboka wiara.**

Bóg powiedział jasno „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych

ust” (Ap 3, 15-16). Wolę być gorącą. Byłam lodowata i nikt mnie nie zmusi, żebym była „letnim” katolikiem, który świeci panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek.

Mówiąc o swoich doświadczeniach publicznie, nie boi się Pani, że część osób może pomyśleć wariatka?

To ich sprawa, jak mnie nazwą, ale już nigdy nie będą mogli powiedzieć, że nie wiedzieli, że horoskopy, talizmany, wróżki, czerwona kokardka od uroków itp. są grzechami przeciw pierwszemu przykazaniu.

Wychowała się Pani w rodzinie wierzącej niepraktykującej. Trudno jest Pani teraz znaleźć z nimi wspólny język?

Ufam Panu Jezusowi, że będzie odmieniał serca tych osób. Modłę się za nich, bo chciałyby, żeby byli szczęśliwi. Jeżeli teraz ktoś mi mówi, że jest wierzący, niepraktykujący, to radzę stanąć w prawdzie i powiedzieć, że jest się osobą niewierzącą, bo takiego dziwadła jak wierzący niepraktykujący nie ma. Taki dziwoląg nie istnieje. ●

ROZMAWIAŁA BARBARA WÓJCIK

Warto wiedzieć

Ozdrowiu w Civitas

● W siedzibie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Bochni odbył się trzeci w tym roku wykład o tematyce zdrowotnej. Poprowadził go lek. med. Marek Kania. Prelekcja dotyczyła chorób układu pokarmowego: trzustki, wątroby, śledziony i woreczka żółciowego. Prelegent omówił przyczyny ich powstawania oraz wyjaśnił skutki ich występowania. W spotkaniu wzięli udział członkowie i sympatycy stowarzyszenia. (MAW)



FOT. M. WIĘCEK-CEBUŁA

Wielkanoc w Chelmie

● Kiermasz Wielkanocny oraz Konkurs Palm odbył się w Chelmie. Organizatorem imprezy było Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Bochni.

Świętlica w Woli Nieszkowskiej, Zespół Szkół Gminnych w Dąbrowicy, Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki w Majkovicach i Świętlica w Cikowicach zdaniem jury wykonały najpiękniejsze palmy. Goście podziwiali też piękne ozdoby. (MAW)



FOT. WJĘCEK-SALAMON

Koncert w kościele

● Kilkudziesięciu artystów wystąpiło podczas koncertu zorganizowanego w kościele św. Pawła Apostoła w Bochni.

Koncert upamiętniający 10. rocznicę śmierci Jana Pawła II odbył się w niedzielę palmową. Koncert h-moll na czworo skrzypiec Antonio Vivaldiego wykonali: Dominika Murzyn, Karolina Marks, Aleksandra Dzioba, Aleksandra Panasiuk. A Requiem op. 48 Gabriela Faure – Bocheński Chór Kameralny „Salt Singers”. (MAW)



FOT. WJĘCEK-SALAMON

Pokazali się od dobrej strony



FOT. M. WIĘCEK-CEBUŁA

► Trzynastu młodych kabareciarzy wchodzących w skład „Grupy pod Żartem” wzięło udział w „Inkubatorze Kabaretowym”. imprezie promującej amatorskie zespoły satyryczne. Grupa utworzona z łapanowskich i trzczańskich artystów kabaretowych zaprezentowała krakowskiej publiczności autorski program składający się z czterech skeczy i dwóch krótkich scenek satyrycznych. Występ młodych artystów na scenie kinoteatru „Wrzos” został przyjęty gromkimi oklaskami. Kabareciarze pokazali się od jak najlepszej strony. Kolejny występ już wkrótce. (MAW)

BSF Bochnia walczy o miejsce na podium

● Zespół Rafała Czaja dobrze radzi sobie w pierwszoligowych rozgrywkach. Po sezonie dojdzie w nim do kilku zmian

Bochnia

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Kończy się powoli futsalowy sezon w pierwszej lidze. Z postawy BSF-u Bochnia można być zadowolonym. Drużyna ma duże szanse na zajęcie trzeciego miejsca w rozgrywkach. - To będzie wielki sukces - uważa Rafał Czaja.

Do kończącego się sezonu w bocheńskim klubie przystępowano z nadziejami. Liczono na włączenie się do walki o ekstraklasę. Celem realnym wydawał się awans do baraży. Tego zadania nie udało się zrealizować, ale mimo to postawę drużyny trzeba ocenić bardzo dobrze. - W naszej sytuacji sportowo-organizacyjnej to, co już osiągnęliśmy, jest szczytem możliwości. Z dwunastki zespołów w pierwszej lidze grupy południowej byliśmy najbiedniejsi. Mimo to mamy bardzo duże szanse na zajęcie trzeciej lokaty. Liczę, że tak się stanie - mówi opiekun drużyny.

Utrzymanie miejsca na podium zależy tylko od BSF-u. Przed nim jeszcze cztery mecze. Za jeden z EBS Kielce otrzyma walkower. W pozosta-



► Drużyna pierwszoligowego BSF-u Bochnia (białe stroje) to mieszanina rutyny i doświadczenia. To zdaje egzamin w rozgrywkach

łych musi wygrywać, by utrzymać czteropunktową przewagę nad czwartym Berlandem OSiR-em Komprachcice. - Gdybyśmy wygrali z nim w ostatni weekend, to praktycznie byłoby po sprawie. A tak to przegraliśmy 3:6 i trzeba walczyć w następnych spotkaniach. Na pewno nie opuścimy - zapowiada Czaja.

Dobra postawa bochnian nie jest przypadkiem. Procentuje praca trenera, ale też umiejętności zawodników. - Do naszych największych plusów zaliczyć trzeba utrzymanie obecnej kadry. Pochwalić należy również najlepszego strzelca drużyny Sebastiana Leszczaka. Wyróżnić trzeba młodych chłopaków z naszej drugiej piątki. Widać, że się

rozwijają i w przyszłości możemy z nich mieć sporo pożytku - dodaje trener.

Na ostatnie wyniki BSF-u trzeba patrzeć nie tylko przez pryzmat rywalizacji ligowej. Drużyna doczekała się również młodzieżowych reprezentantów Polski. - To Krystian Jaszczyński, Sebastian Leszczak, Dawid Litewka, Krystian Lewicki i Tomasz Marut. - Pierwszy z nich niedawno wystąpił w dwóch meczach wyjazdowych z Portugalią. To zawodnik, którym już interesują się trenerzy z kadry seniorów - informuje.

Pierwszoligowy sezon powoli dobiega końca. Ostatni mecz BSF rozegra 2 maja. Już teraz wiadomo, że po zakończeniu rozgrywek drużynę czekają zmiany. - Pod dużym znakiem zapytania są występy zawodników, którzy przyjeżdżają z Krakowa, czyli: Sebastiana Leszczaka, Pawła Kępy, Roberta Dąbrowskiego i Dawida Litewki. Do końca kwietnia powinno być więcej wiadomości. Propozycje z klubów ekstraklasowych ma Krystian Jaszczyński. To mnie akurat nie dziwi. Powinno u nas zostać połowa zespołu, chodzi o naszych wychowanków - dodaje trener. ●

Rozmowa

To było wielkie święto koszykówki. Sportowo też nie zawiedliśmy

Rafał Sroka, pomysłodawca i kierownik Bochnia Cup, podsumowuje tę imprezę.

● **VI Międzynarodowy Festiwal Koszykówki Dziewcząt Bochnia Cup przeszedł do historii. Jak go będzie się wspominać?**

Tylko pozytywnie. W opinii wielu jego uczestników było to największe wydarzenie koszykarskie w tym roku, nie tylko w naszym mieście, ale w województwie małopolskim. Potwierdziło się, że impreza ma swoją renomę. Przy jej organizacji skupiamy się nie tylko na walorach sportowych, ale też widowiskowych. W tym celu odbył się pokaz w wykonaniu mistrza świata FIBA w efektywnym wkładaniu piłki do kosza Rafała „Lipki” Lipińskiego. Uczestniczył w nim też Damian „Hadzbe” Harsze. Ponadto odbył się też pokaz freestyle'owy Pawła „Kida” Kodonia.

● **Jak można ocenić poziom sportowy imprezy?**

Staraliśmy się na nią zapraszać czołowe zespoły w każdej kategorii wiekowej. To już gwarantuje określoną jakość. W Bochnia Cup uczestniczyło osiemnaście zespołów z Polski, Węgier i Słowacji. Przez trzy dni w trzech halach rozegrali 45 meczów. Były niezwykle zacięte.

● **Jak w tym wyrównanym gronie spisały się zespoły z Bochni?**

Pozytywnie. W kategorii dziewcząt z rocznika 2002 zajęły trzecie miejsce, co ich trener Witold Jodłowski uznał za sukces. Na czwartym miejscu zmagania zakończyła grupa z rocznika 2001.



Jej opiekun Krzysztof Kieroński zaznaczał, że przyszło im rywalizować z bardzo wymagającymi przeciwnikami. Zespół prowadzony przeze mnie z rocznika 2000 wywalczył drugie miejsce. Cieszy mnie to, choć jest lekki niedosyt, bo naprawdę do wygrania zabrakło niewiele. Prowadzę drużynę od ponad pięciu lat. Wiem, że ta przegrana będzie świetną motywacją dla młodych koszykarek, aby w przyszłości były jeszcze lepsze. Ponadto dla każdej z drużyn udział w turnieju to świetna lekcja i okazja do zdobycia nowych doświadczeń. Przed nimi ważne starty i ogranie się w takim towarzystwie zaprocentuje.

● **Czy już myślą Państwo o organizacji kolejnego siódmego już festiwalu koszykarskiego?**

Oczywiście. O tym będzie czas jeszcze powiedzieć. Przy okazji korzystając z łam, chciałbym w imieniu wszystkich organizatorów naszej imprezy podziękować sponsorom, bez których zorganizowanie festiwalu nie byłoby możliwe.

Rozmawiał Andrzej Mizera

Wynik cieszy, ale gra nieco mniej

Bochnia

Roman Kieroński
a.mizera@gk.pl

W przedostatnim meczu rozgrywek o mistrzostwo II ligi szczyptorniści MOSiR-u Bochnia we własnej hali pokonali groźny zespół Zagłębia Sosnowiec 27:25 i zachowali fotel lidera.

- Po wysokim prowadzeniu w pierwszej połowie spotkania moi zawodnicy doszli chyba do wniosku, że wygraną mają już w kieszeni i w drugiej części mocno spuścili z tonu. Cieszymy się z punktów, ale ze stylu mniej - mówi trener Ryszard Tabor.

Bocheńscy szczyptorniści mają aktualnie cztery punkty przewagi nad drugim w tabeli Grunwaldem Ruda Śląska, ale do rozegrania już tylko jeden mecz - właśnie z tym zespołem na jego boisku już 12 kwietnia.



► Drużyna MOSiR-u Bochnia ma wciąż szanse na awans do pierwszej ligi. Kluczem będzie mecz z Grunwaldem

Aby zachować prymat i uzyskać bezpośredni awans, muszą ten mecz co najmniej zremisować. W pierwszej rundzie na własnym parkiecie ulegli bowiem rywalom różnicą jednej bramki i w wypadku równej ilości punktów na koniec roz-

grywek liczyć się będzie bilans bezpośrednich spotkań.

- Jeżeli przegramy z Grunwaldem, a rywale w ostatniej kolejce pokonają u siebie AZS PŚ Kielce, pozostanie nam tylko druga lokata i walka o awans w barażach - dodaje trener. ●

W skrócie

SIATKÓWKA

Osiem drużyn w finałach

Drużyna gimnazjum z Jadownik zwyciężyła w powiatowych zawodach w piłce siatkowej chłopców. Podczas imprezy, która odbyła się w Czchowie, rywalizowało osiem zespołów z Iwkowej, Borzęcina, Uszwi, Łysej Góry, Zaborowa, Jadownik, Tymowej i Czchowa. Najpierw zmagaly się w rywalizacji grupowej. Była niezwykle zacięta. Ich zwycięzcy spotkali się w wielkim finale. W nim Jadownicy pokonały Łysą Górę 2:0. W spotkaniu o trzecie miejsce Tymowa uległa Uszwi 1:2. Dla najlepszych drużyn ufundowano puchary i dyplomy. (ANMI)

TENIS STOŁOWY

To była bocheńska dominacja

W hali Zespołu Szkół w Łapanowie odbyły się drużynowe zawody w tenisie stołowym dziewcząt i chłopców, rozgrywane w ramach Licealiady Młodzieży. W kategorii dziewcząt najlepsza okazała się reprezentacja Zespołu Szkół nr 3 w Bochni. Kolejne miejsca zajęły Zespół Szkół nr 1 z Bochni i I LO z Bochni. W kategorii chłopców pierwsze miejsce przypadło Zespołowi Szkół nr 1 w Bochni. W pokonanym polu pozostawił Zespół Szkół nr 2 z Bochni i Liceum Ogólnokształcące z Bochni. Zwycięzcy awansowali do finałów wojewódzkich, które odbędą się w Nowym Targu. Tam zapowiadają walkę. Obiecują wrócić z jak najlepszymi miejscami, a może medalami. (ANMI)

KOSZYKÓWKA

Drugie miejsce w Małopolsce

Duże brawa należą się reprezentantkom Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni. Podczas zawodów wojewódzkich zajęły drugie miejsce. To najlepszy wynik w historii szkoły w tej dyscyplinie. Po ten sukces podopieczne Agnieszki Kierońskiej sięgnęły w Nowym Sączu. Pochód po medal rozpoczęły od pokonania SP Sieniawy 30:2. W drugim meczu wygrały z SP nr 17 Tarnów 40:23. W spotkaniu, które decydowało o pierwszym miejscu, bochnianki po zaciętym meczu uległy SP nr 100 Kraków 14:21. W ostatnim pojedynku dziewczęta okazały się lepsze od drużyny z Gorlic 45:12. Warto dodać, że większość srebrnych medalistek trenuje w bocheńskim Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. (ANMI)

Rozpoczęła się ostra rywalizacja

● Prezentujemy salony fryzjerskie i kosmetyczne z Bochni i Brzeska, które biorą udział w konkursie

Bochnia/Brzesko

Barbara Wójcik
b.wojcik@gk.pl

We wtorek 31 marca minął termin nadsyłania zgłoszeń. Znamy już pełną listę salonów kosmetycznych, salonów fryzjerskich oraz fryzjerów i kosmetyczek, którzy biorą udział w plebiscycie „Mistrzowie Urody 2015”. Teraz czas na głosowanie, które potrwa do 17 kwietnia. Dzięki waszym głosom poznamy „Najpopularniejszy zakład fryzjerski 2015”, „Najpopularniejszy zakład kosmetyczny 2015”, „Najpopularniejszą fryzjerkę/fryzjera 2015”, „Najpopularniejszą kosmetyczkę 2015”. Po pierwszym tygodniu głosowania znamy pierwsze wyniki oraz faworytów.

Przed zamknięciem dzisiejszego numeru najpopularniejszą fryzjerką była Beata Podstawa-Alfawicka. Drugie miejsce, z różnicą kilkunastu głosów zajmuje Aldona Gwizdała.

Emocjonująco jest również wśród kosmetyczek. Prowadzi Paulina Wiśniowska, na drugiej pozycji Barbara Kłag. Jeżeli chodzi o zakłady fryzjerskie, mamy lidera, to salon Apogeum, który od kilku dni jest na pierwszym miejscu. Drugie miejsce należy do salonu Hair Style. Jeżeli chodzi o salony urody, prowadzi Studio MUKO z Brzeska, ale tuż za nim jest bocheński All4beauty.

Decyzja o tym, jak będzie wyglądał ostateczny wynik, leży w waszych rękach. W ciągu najbliższych trzech tygodni wszystko może się jeszcze zmienić. Aby mieć wpływ na wyniki plebiscytu „Mistrzowie Urody 2015”, wystarczy oddać głos na wybraną przez siebie kandydatkę. Można to zrobić na trzy różne sposoby.

Pierwszy z nich to wysłanie SMS-a. Jeden SMS to aż 10 punktów oddanych na daną kandydatkę. Sposób drugi to głosowanie za pomocą portalu Facebook. W ten sposób możemy oddać jeden głos dziennie, który daje 5 punktów. Ostatnia forma głosowania to kliknięcia na stronie gk.pl. Jedno kliknięcie to 1 punkt. W ciągu doby możemy oddać maksymalnie pięć głosów.

Na zwycięzców czekają cenne nagrody. Główną nagrodą dla salonów, które zdobędą trzy pierwsze miejsca, jest kampania reklamowa na łamach „TBB” oraz w Internecie. Z kolei najpopularniejsza fryzjerką/fryzjer i kosmetyczka otrzymają nagrody rzeczowe.

Aktualne wyniki oraz szczegółowe informacje dostępne na stronie internetowej: gk.pl ●



► „Akademia Urody” przy ul. Berka Joselewicza 2 w Brzesku istnieje już od 18 lat. Małgorzata Majka, właścicielka (na zdj. z lewej) przyznaje, że w pracy ważna jest załoga



► W „Pracowni piękna” przy ul. Głowackiego 26 w Brzesku możemy oddać się w ręce profesjonalnej kosmetyczki, która zadba nie tylko o piękny wygląd naszych paznokci



► „Pracownia piękna” bierze udział również w kategorii „Najpopularniejszy salon fryzjerski 2015”. Firma należy do dwóch kobiet Lidii Paździory oraz Marty Warkocz



► Salon fryzjerski „Afro” znajduje się na ul. Berka Joselewicza 15 w Brzesku. Istnieje od 2 lat, a prowadzi go Barbara Gajewska, fryzjerka z 12-letnim doświadczeniem (na zdj.)



► Salon fryzjerski „Apogeum” przy ul. Kościuszki 68 w Brzesku to miejsce, które ma długą historię. 10 lat temu otworzyła go Beata Podstawa-Alfawicka (na zdj. z lewej)



► Salon fryzjerski „Impuls” przy ul. Królowej Jadwigi 3 w Brzesku to kolejny kandydat do zwycięstwa. Właścicielką tego miejsca jest Sabina Kądziołka (na zdj. z lewej)



► Salon kosmetyczny „SHE” przy ul. Berka Joselewicza 15 w Brzesku od 2 lat prowadzi Agnieszka Tomczyk, kosmetyczka z 9-letnim doświadczeniem



► Salon kosmetyczny „Doris” przy ul. Krakowskie Przedmieście 3 w Bochni. Dorota Wójcik (na zdj.), właścicielka, przyznaje, że najważniejsze jest zadowolenie klientów